

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

WYDRA

ISSN 2543-8646

I PRZYJACIELE

ENCYKLOPEDIA DPN

GRY I ZABAWY

Wycinanki
ZE ZWIERZĘTAMI

KĄCIK
Szuwarka

KOMIKS

Rebusy

HISTORIE
z Parku

MAGAZYN DLA DZIECI
NR 4/2019 (12)



DRODZY CZYTELNICY,



Na okładce tego wydania naszej gazety przywitata Was „żabia księżniczka”. Siedzi na puchowej poduszce. Ma zamknięte oczy, ponieważ śpi, jak to żaby w zimie. Śpi i śni o swoim księciu. W wielu bajkach tak napisano. Pamiętajcie, że bajka może zdarzyć się w prawdziwym życiu. Pewnie dlatego dorośli tak często powtarzają, że warto mieć marzenia. Bywa, że się urzeczywistniają jeśli bardzo czegoś pragniemy.

Tym razem, redaktorzy „Wydry i Przyjaciół” właśnie zapragnęli przybliżyć czytelnikom świat płazów w Drawieńskim Parku Narodowym. Czy ropucha jest żabą? Co o żabach wie zimorodek? Czy to prawda, że żaby chodzą po drzewach? Gdzie żaby zimują? Odpowiedzi udzieli Wam Wydra - Przewodniczka w tym numerze gazety. Ponadto,

na kolejnych stronach znajdziecie, jak zawsze: komiksowe przygody mieszkańców DPN, wierszyk Szuwarka, modele płazów do wycięcia na sztywnych stronach, rebusy i inne kolorowe zabawy. Nie zapomnijcie „wybrać się” na wycieczkę z Panią Ewą, na str. 18.

Mam nadzieję, że jesienno-zimowe wieczory z Wydrą i Przyjaciółmi nie będą się dłużyły.

Dr inż. Paweł Bilski
Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego



Drawieński
Park Narodowy

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ

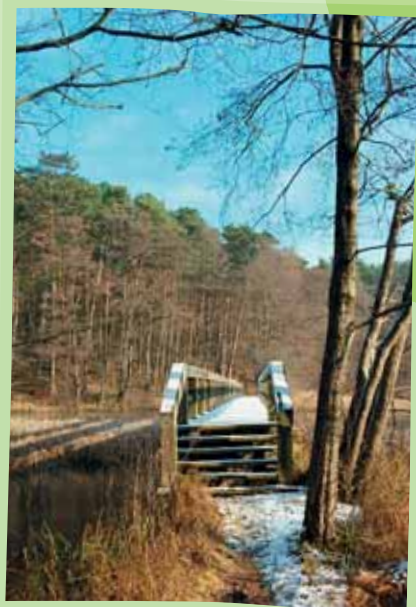
W tym numerze, razem z Panią Ewą (str. 18) zapraszam Was na wycieczkę nad jezioro Ostrowieckie. Wzdłuż brzegu, ale tylko po jednej stronie jeziora – biegnie ścieżka edukacyjna pod tą samą nazwą: „Jezioro Ostrowieckie”. Drugi brzeg zarezerwowany jest dla Przyrody nie niepokojonej przez turystów. W Drawieńskim Parku Narodowym obowiązują zasady mające na celu ochronę tego wyjątkowego środowiska i należy się do nich stosować.



DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY



Fot. Jarostaw Gancarczyk, DPN



Fot. Tomasz Bogucki, DPN



JEZIORO OSTROWIECKIE

Okolice jeziora Ostrowieckiego, to królestwo ptaków wodnych i trzcinowych, a także bobrów, dzików i żab. Mimo późnej jesieni, to miejsce „tętni życiem”. Słychać sikory, gile, zięby, sójki, dzięcioły, kruki. Szumią trzciny poruszane przez wiatr i wody jeziora. Zwróćcie jednak uwagę, że główna bohaterka „Wędrówki z Panią Ewą” – żaba – „zasypia”. Niektóre gatunki zimują na dnie jeziora, zagrzebane w mulach. Inne... no właśnie. Przeczytacie o tym na kolejnych stronach gazety.



NASZE AUTORYTETY

DR ANNA KRZYSZTOFIAK

Żyją w wodzie, w ziemi, a także na drzewach, są kolorowe i szare. Zaciekawić może już sama różnorodność nazw: zwinka, śmieszka, rzekotka, grzebiuszka... Odkrycie świat płazów. Nie ulegajcie schematom. Widzicie żabę i zazwyczaj myślicie sobie - przecież to zwykła żaba. A jest wprost przeciwnie - żaby są niezwykle. Przeczytajcie, jaki to niezwykły „kawałek” przyrody - płazy, a więc także żaby. Bardzo dużo wie na ten temat Pani dr Anna Krzysztofia, która działa w Stowarzyszeniu „Człowiek i Przyroda”, brała także udział w wielu projektach poświęconych ochronie płazów. Podzieliła się z nami swoją wiedzą. Czytajcie.

Płazy są szczególną grupą zwierząt, żyją bowiem zarówno w wodzie, jak i na lądzie i dlatego mówi się o nich, że są ziemnowodne. Jaja płazów są pozbawione skorupki i otoczone galaretowatą osłonką, co powoduje, że poza wodą szybko wysychają. Środowiska wodnego potrzebują również do rozwoju larwy płazów, które oddychają skrzelami, tak jak ryby. Natomiast postacie dorosłe oddychają słabo wykształconymi płucami, wspomaganymi delikatną, przepuszczalną dla gazów, wilgotną skórą. Dlatego też np. dorosłe żaby zielone, chociaż lubią przebywać w wodzie i potrafią zanurkować na długi czas, jednak w końcu muszą wypłynąć i zaczerpnąć powietrza, inaczej się utopia.



Na Ziemi opisano dotąd ponad 7000 gatunków płazów, z czego w Polsce żyje zaledwie 19. Zdecydowana większość płazów to gatunki tropikalne, zamieszkujące ciepłe i wilgotne lasy w obu Amerykach, Afryce, Azji i Australii. Czasem stosują kamuflaż, przybierając nie tylko kolory, ale i wzory otoczenia, przez co doskonale stapiają się z tłem, innym razem ich ciała są tak bajecznie kolorowe, że mogą stanowić natchnienie dla artystów. Nasze płazy dzielimy na dwie grupy: płazy





ogoniaste i bezogonowe. Do pierwszej należą salamandra plamista i cztery traszki: górską, karpacką, zwyczajną i grzebieniastą. Niedoświadczony młody przyrodnik może traszkę pomylić z jaszczurką, jednak wystarczy przyjrzeć się jej łapkoms: traszki (jak i reszta naszych płazów) mają tylko po cztery palce na przednich kończynach, jaszczurki natomiast po pięć, jak my. Poza tym skórka traszki jest delikatna i wilgotna, nie pokryta łuskami, jak u jaszczurki. Traszki najłatwiej obserwuje się wiosną podczas ich godów, które odbywają się zwykle w drobnych zbiornikach wodnych.

Wystarczy chwilę posiedzieć bez ruchu, by móc uczestniczyć we wspaniałym spektaklu traszkowych tańców godowych. Wyglądają wtedy jak unoszące się w wodzie miniaturowe smoki.

Charakterystyczną cechą płazów bezogonowych, jak się pewnie łatwo domyśleć, jest brak ogona u postaci dorosłych. Ale nie odpada on nagle wyrosniętej kijance, jak to obserwujemy np. u przestraszonej jaszczurki, tylko jest stopniowo wchłaniany przez ciało przeobrażającego się płaza. W ten sposób natura unika rozrzutności – z materii pochodzącej z ogona budowane są nowe elementy ciała. Do płazów bezogonowych zaliczamy znane wszystkim żaby, których w Polsce żyje 6 gatunków: trzy żaby brunatne (trawna, moczarowa i zwinka) i trzy żaby zielone (wodna, jeziorkowa i śmieszka). Należą tu również trzy ropuchy: najpospolitsza ropucha szara oraz dwie rzadziej spotykane – zielona i paskówka. Cechą wyróżniającą ropuchy od innych płazów bezogonowych jest obecność gruczołów przyusznych – tzw. parotydołów. Znajdują się w nich liczne gruczoły jadowe, pozwalające ropuchom bronić się przed drapieżnikami. Również w skórze grzbietu znajdują się widoczne gołym okiem gruczoły jadowe, wyglądające jak duże brodawki.

Trochę podobne do ropuch są kumaki: nizinny i górski, które również mają skórę obficie zaopatrzoną w gruczoły jadowe, a wydzielany przez nie śluz jest nawet bardziej toksyczny, niż u ropuch. Natura ostrzega drapieżniki, które miałyby ochotę na śniadanie z kumaka, intensywnymi kolorami jego spodniej strony ciała. Na czerwonym lub pomarańczowym tle (albo jaskrawo żółtym u kumaka górskiego) znajduje się czarny rysunek, stanowiący swoisty kod sygnałowy. Pamiętajcie, by nie brać do ręki ani ropuch, ani tym bardziej kumaków, chyba, że jest to konieczne (np. by uratować im życie) i wcześniej włożycie lateksowe rękawiczki.

Kolejnym naszym przedstawicielem płazów bezogonowych jest grzebiuszka ziemna, niewielki płaz





o skrytym trybie życia. Większość czasu grzebiuszka spędza zakopana w ziemi, np. w ogrodach, dlatego czasem zdarza się, że ogrodnik wykopie ją w trakcie pracy. Należy wtedy odnieść ją w inne bezpieczne miejsce, a przy okazji można zaobserwować jak przy pomocy swoich modyfikacji piętowych (wyglądających jak małe, półokrągłe łopatki) grzebiuszka szybko zakopuje się w ziemi. Jak odróżnić ją od innych płazów? Spoglądając jej w oczy: grzebiuszka, jako jedyna z naszych płazów ma pionową źrenicę oka, jak wąż!

Gdyby ogłosić konkurs na najsympatyczniejszego naszego płaza, niewątpliwie wygrałaby go rzekotka! A właściwie dwie rzekotki, bo od niedawna wiemy, że oprócz rzekotki drzewnej mamy w Polsce również rzekotkę wschodnią. Ten delikatny, zielony płaz ma niezwykle umiejętności: nie dość, że za pomocą przylg na palcach potrafi się wspinać po gładkich powierzchniach, to jeszcze zmienia kolor skóry! Najczęściej jest soczyście zielona, jednak widziałam już rzekotki szarobrzęzowe, srebrnoszare lub jasnobrzęzowe. Jest to rodzaj kamuflażu, dzięki czemu rzekotka staje się niewidoczna dla swoich wrogów.

Wszystkie płazy są drapieżnikami, polują na owady, pajęczaki, pierścienice i inne bezkręgowce, przez co pełnią bardzo ważną rolę regulacyjną w ekosystemie. Same z kolei są istotnym składnikiem diety innych zwierząt, zarówno kręgowców, jak i bezkręgowców. Już od kilkudziesięciu lat obserwuje się na świecie gwałtowny spadek liczebności płazów, a miejscami giną całe ich populacje. Są one bowiem niezwykle wrażliwe na wszelkiego typu zanieczyszczenia znajdujące się zarówno w wodzie, jak i w powietrzu. Płazy są doskonałym przykładem tzw. gatunków parasolowych, czyli takich, których ochrona czynna ma wpływ na poprawę wielu innych grup organizmów, zarówno roślinnych, jak i zwierzęcych, dlatego te są one w naszym kraju objęte ochroną gatunkową, ścisłą lub częściową. Co roku podejmuje się też szereg różnych działań ochronnych, takich jak odtwarzanie miejsc ich rozrodu, budowę przepustów pod drogami krzyżującymi się ze szlakami sezonowych wędrówek płazów, a także szeroko zakrojone akcje edukacyjne.

Wszystkie płazy są drapieżnikami, polują na owady, pajęczaki, pierścienice i inne bezkręgowce, przez co pełnią bardzo ważną rolę regulacyjną w ekosystemie. Same z kolei są istotnym składnikiem diety innych zwierząt, zarówno kręgowców, jak i bezkręgowców. Już od kilkudziesięciu lat obserwuje się na świecie gwałtowny spadek liczebności płazów, a miejscami giną całe ich populacje. Są one bowiem niezwykle wrażliwe na wszelkiego typu zanieczyszczenia znajdujące się zarówno w wodzie, jak i w powietrzu. Płazy są doskonałym przykładem tzw. gatunków parasolowych, czyli takich, których ochrona czynna ma wpływ na poprawę wielu innych grup organizmów, zarówno roślinnych, jak i zwierzęcych, dlatego te są one w naszym kraju objęte ochroną gatunkową, ścisłą lub częściową. Co roku podejmuje się też szereg różnych działań ochronnych, takich jak odtwarzanie miejsc ich rozrodu, budowę przepustów pod drogami krzyżującymi się ze szlakami sezonowych wędrówek płazów, a także szeroko zakrojone akcje edukacyjne.



KĄCIK SZUWARKA

ZIELONA ŻABKA

Rankiem, pewnego ślicznego dnia,
po ciepłej wiosennej burzy,
siedziała, sięgając nogami dna,
zielona żabka w głębokiej kałuży.

Gdy deszczyk właśnie skończył już padać,
zerknęła żabka ciekawie na chmury.
Zaczęła je wzrokiem szybko badać,
spozobiegła tęczę nad drzewem u góry.

Ktoś piękne paseczki maluje na niebie,
słoneczko powoli rozgania już chmury
- myślała zdumiona, szepcząc do siebie
i czuła już ciepło płynące tam z góry.

Powoli kałuża zaczyna już znikać
i coraz cieplej jest we wgłębieniu.
Ze słonka żabka musi uciekać,
kicnęła pod krzaczek i siedzi już w cieniu.

Szybciutko minęło słoneczne lato,
mija też jesień ślicznie kolorowa.
Z uśmiechem patrzy nasza żabka na to,
i wnet na zimę bezpiecznie się schowa.

Jarosław Gancarczyk
konserwator Obwodu
Ochronnego Szuwary w DPN





Nasz przyjaciel, Pan Roman Kucharski napisał dla Was kolejny odcinek przygód zimorodka, którego poczynania w Drawieńskim Parku Narodowym, z wielkim zainteresowaniem śledzą małe wydrzątki. Są bardzo ciekawskie i sympatyczne. Mają też mądrą mamę, która nieustająco tłumaczy swoim dzieciom zasady i prawa obowiązujące w dzikiej przyrodzie. Przeczytajcie koniecznie.

DRAWIEŃSKIE ZIMORODKI CZ. 3

Był środek zimy. Matka o imieniu Wera opiekowała się trójką swoich maleństw: Drawą, Sitną i Barnimem. Z każdym dniem otoczenie Drawy zmieniało swój charakter. W nadbrzeżnych drzewach słychać było coraz mniej śpiewu ptaków. Jakby wszystkie na raz, na jakąś cicho wyszeptaną komendę, zebrali się i wspólnie odleciały w nieznaną. Bez nich zaczynało być tak trochę dziwnie, smutno i nostalgicznie. Dobrze, że chociaż liście zaczynały zmieniać swe barwy z monotonnej zieleni na różne odcienie żółtej, pomarańczowej i brązowej, tworząc kolorowe jesienne scenerie. Również na rzece życie znacznie ucichło. Już tylko wyjątkowo pojawiał się jakiś samotny kajakarz, który leniwie wiosłując napawał się pięknem różnobarwnych pejzaży.

Młode wydry po raz pierwszy w swym życiu widziały taką zmianę pór roku. Było to dla nich coś niezwykłego, że skończyły się letnie upały i że dni stawały się coraz krótsze. Wyglądało na to, że przyroda szykuje się na jakiś dłuższy odpoczynek...

Nawet ich dobry przyjaciel zimorodek pojawiał się jakby trochę rzadziej w ich łowieckich rewirach.

Tak w zasadzie, to dawno go już nie widzieliśmy – uzmysłowili sobie wydrzątki. Jest tu jeszcze w ogóle z nami? Nie zabrat się on czasami i nie odleciał tak jak inne ptaki do ciepłych krajów?

Chyba nie, bo przecież mama nam kiedyś mówiła, że zimorodki spotyka się również w zimie nad Drawą.

Czyżby w tym roku miało to być inaczej? Zadawały sobie jednak pytanie.



Widać było, że dla wydr regularne spotkania z ich kolorowym sąsiadem stały się już do pewnego stopnia rytuałem. Jak tylko widziały go w swym sąsiedztwie, wydawało się im, że wszystko jest w jak najlepszym porządku i że niczego im nie brakowało.

Wydrza mama zdążyła się już przyzwyczaić do tych „zimorodkowych wypraw” swych maluchów. Więc jak ponownie usłyszała, że szykują się do odwiedzenia swego ulubionego sąsiada, nic nie miała przeciwko temu.

Witaj „zimorodkowa przygodo”! Chórem wykrzyknęły wydry i ruszyły na kolejną wyprawę.

Po przepłynięciu kilkudziesięciu metrów nurtem Drawy, dotarły do miejsca, gdzie wielokrotnie przedtem widziały siedzącego, na nadwodnej gałęzi, zimorodka. Jednak tym razem miejsce było puste. Wydry z niedowierzaniem patrzyły na ogołoconą z liści gałązkę i szukały sylwetki zimorodka. Nic tam jednak naprawdę nie było. Stało się jasne, że w takim miejscu ich kolorowy przyjaciel nie mógłby czatować na zdobycz pozostając niewidocznym dla innych. Stanowisko łowieckie wyglądało teraz zupełnie inaczej niż latem, kiedy to wśród liści zimorodek doskonale maskował swą obecność.

Szukamy dalej! Zgodziły się, co do dalszego postępowania, wydry. Bardzo przecież chciały znaleźć jesienną czatownię zimorodka.

Na sukces nie trzeba było długo czekać. Ich bystre oczy rozpoznały dobrze im znaną sylwetkę siedzącą na konarze niedalekiego drzewa. Tym razem ptak przycupnął nieco bliżej pnia, jakby wyczuwając, że im mniej liści na drzewach, tym uważniej trzeba wybierać swoje kryjówki, żeby nadal pozostać niezauważonym.

Zimorodek wydawał się wyderkom równie piękny jak zawsze. W tych jesiennych kolorach było mu nawet nieco bardziej do twarzy niż w letniej zieleni.

Ptak najwyraźniej był w trakcie żerowania, ponieważ wpatrywał się w toń Drawy i uważnie coś śledził pod powierzchnią wody.

Wydry uwielbiały obserwować polujące zimorodki. Zawsze bardzo zabawne im się wydawało to, jak szybko ptak ze stanu nieruchomego czekania startował do do niewiarygodnie szybkiego ataku. I oczywiście to, jak szybko wracał na gałązkę ze zdobyczą. Wszystko to z reguły trwa tyle, co jedno mrugnięcie okiem!

Ciekawe co upoluje tym razem? Zastanawiały się wydry. Może płótkę, może uklejkę, a może ciernika?

Zanim dokończyły te swoje rozmyślenia, zimorodek z impetem rzucił się do wody i za chwilę siedział już na gałęzi potrząsając czymś dziwnym, trzymany w swym długim dziobie.

Co on złowił? To nie możliwe! Czy widzicie to, co ja? Krzyknął jeden z wydrzych młodzieńców.

On ma liść... po prostu zwykły liść.

Ale pudło! Zaśmiały się chórem wydry. Może przeszedł na wegetarianizm? Zakpiły.

Zimorodek, jakby w ogóle nie zauważył tych prześmiewczych komentarzy obserwatorów swego niefortunnego polowania. Chcąc jakoś wybrnąć z tego zakłopotania, dyskretnie upuścił liść, udając jakby złowił go tylko dla zabawy. Chwilę potem wpadł ponownie w charakterystyczny trans obserwacyjny w miejscu, z którego przed chwilą odbyło się to niefortunne polowanie.

Na brzegu trwało licytowanie czym zakończy się dalsza łowiecka próba zimorodka. Wydry zaczynały mieć z tego całkiem niezłą zabawę.

Może złowi kamień – jak mu tak dobrze idzie? A może kawałek wodorostu? Wydry puściły na całego wodze swej fantazji.

Nietrwało długo, a zimorodek znów zapikował do wody. Tym razem jego zdobycz była jeszcze większą niespodzianką. To co się ukazało oczom wydrzątek, przerosło ich najśmielsze oczekiwania.

Cooo? Co on ma w dziobie? Zobaczcie! To jakaś ryba z nogami!

Krzyczał rozentuzjasmowany do granic możliwości jeden z wydrzych maluchów.

Rzeczywiście to coś dziwnego. Jak to możliwe? Przecież ryby nie mają nóg, wtórowały pozostałe.

Nim zdążyły wyraźniej przyjrzeć się temu, co tak naprawdę, zimorodek trzymał w dziobie, ta niespodzianka zniknęła w ptasim gardle. Frapujący obiekt tego polowania musiał zostać, jak na razie, nierozwiązaną zagadką.

Zimorodek zdążył już energicznie otrzepać resztki wody z piór i kilka razy potrząsnąć głową, jakby chcąc się upewnić, że pokarm trafił na właściwe miejsce. Najwyraźniej zadowolony, że w końcu w jego brzuszku miejsce zostało wypełnione, oddał się poobiedniemu odpoczynkowi.

Musimy z tą obserwacją pędzić do mamy. Na pewno zna odpowiedź na pytanie, co też takiego dziwnego ten zimorodek złapał.

Widząc mknące do domu wydry, ich mama wiedziała, że znów spotkało je coś niesamowitego. Coś co im będzie trzeba wyjaśnić.

Mamo, mammo znaleźliśmy jesienną czatownię zimorodka!

I wiesz co jeszcze? On złapał rybę z nogami! Widzieliśmy to! Na pewno!

Zdania im się urywały, bo maluchy były stale jeszcze mocno rozemocjonowane tym co przed chwilą widziały.



Ryba z nogami? Nie, nie moje skarby. To nie była ryba, ale żabka.

Co? Czy ty chcesz nam powiedzieć że zimorodek złapał żabę?

Tak, tak. Czasami się to zdarza, chociaż zdecydowanie chętniej zjadają rybki.

Opowiedz nam coś więcej o tych żabkach? Poprosiły maluchy.

Żabki są niestychanie ciekawymi zwierzątkami, rozpoczęła wydrza mama, chętnie przystając na propozycję prowadzenia dalszej lekcji przyrody.

Wyobraźcie sobie, że równie dobrze czują się we wodzie jak i na lądzie.

To tak jak my! Jesteśmy jak żabki - zaśmiały się wydrzątko.

No nie zupełnie, kontynuowała mama. One poza tym, że oddychają płucami, oddychają też przez całą skórę, a my tego przez nasze futerka nie umiemy. Dlatego ich skóra musi być cały czas wilgotna. A poza tym, ich ciało ma temperaturę otoczenia. O takich organizmach mówi się: zmiennocieplne. Zupełnie inaczej niż my, u których ciała wytwarzają ciepło, jak kaloryfery.

Ta ostatnia wiadomość szczególnie zainteresowała maluchy.

A co zrobią żabki jak woda będzie jeszcze zimniejsza? Zamarzną tak jak ona? I może nawet zginą?

Nic z tych rzeczy, odpowiedziała mama. Jak tylko temperatura się obniża, żaby wodne wpadają w stan hibernacji i w tym długim śnie przeczekają zimę na dnie zbiorników wodnych.

Ale to zimowe śpiochy! Trochę jak niedźwiadki czy susy...tyle, że tacy nasi „hibernurkowie”.

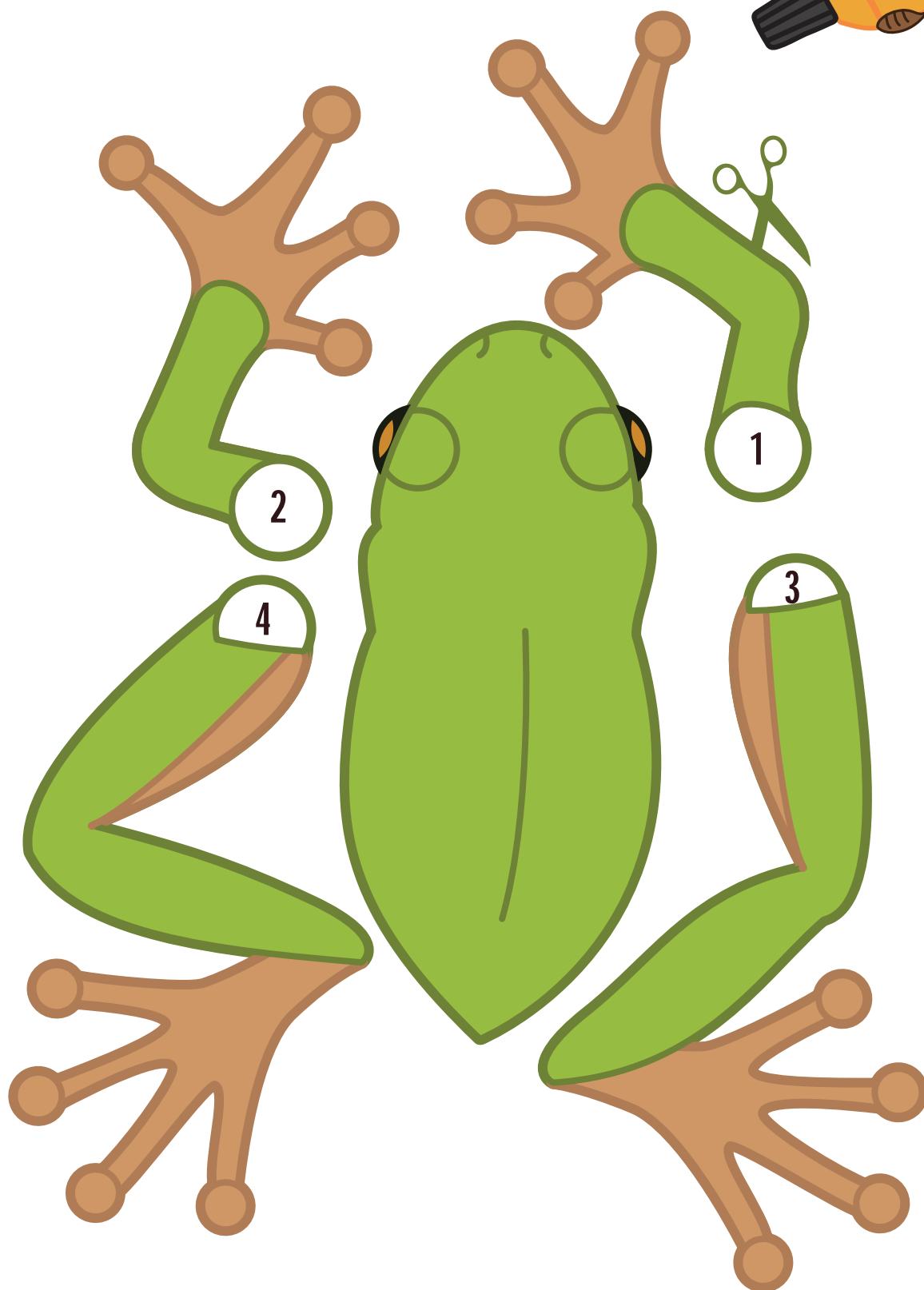
Szkoda, że my tak nie możemy - stwierdziły wydry.

To chociaż poobserwujemy sobie w zimie, śpiące na dnie Drawy, żaby wodne czy moczarowe, dodały po chwili.

Znów był to bardzo udany dzień. Wydry były przeszczęśliwe, że po dłuższej przerwie spotkały zimorodka - swego dobrego znajomego i że, dzięki jego nietypowej zdobyczy, dowiedziały się czegoś ciekawego o żabkach, dalszych tajemniczych mieszkańcach ich ukochanej Drawy.

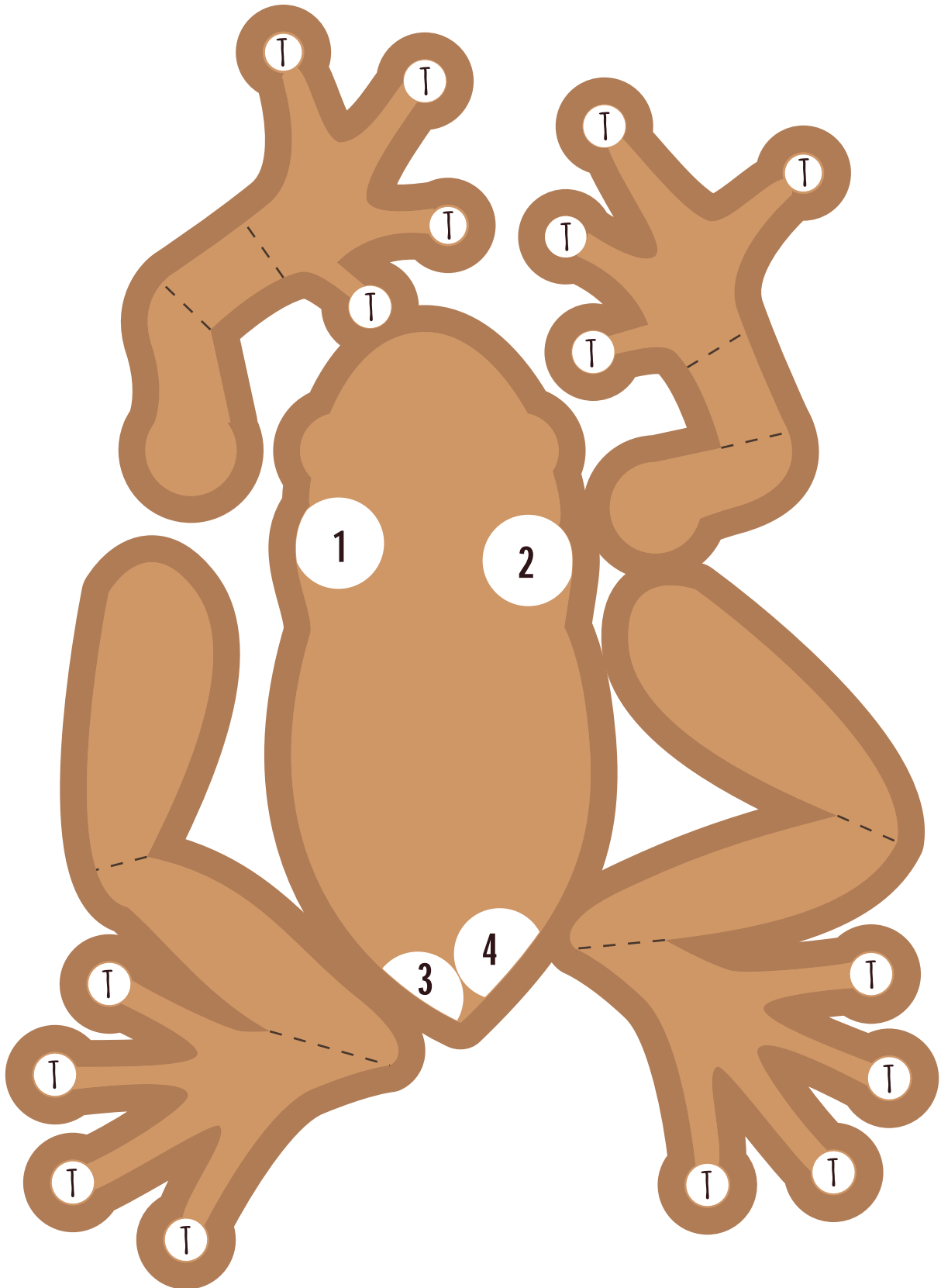
A oto moja kolejna, dobra znajoma. Ma niezwykle umiejętności. Przedstawiam Wam **rzekotkę drzewną** (po łacinie jej nazwa brzmi: *Hyla arborea*). Ten bardzo ciekawy, niewielki płaz mierzy blisko 5 cm długości, żyje na drzewie i potrafi zmieniać kolor skóry, jak kameleon. Z zielonej może przybrać barwę jasnożółtą, a nawet czarną. Ta umiejętność pomaga się jej maskować, dzięki czemu jest trudnym łupem dla swoich wrogów. Dodatkowo chroni ją silny jad zgromadzony w gruczołach skórnych. Rzekotka drzewna bywa bardzo głośna. Wydaje charakterystyczny dźwięk podobny do grzechotki.

Teraz chwytajcie za nożyczki i spróbujcie wyczarować swoją - rzekotkę drzewną.



JAK STWORZYĆ RZEKOTKĘ?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI
2. ZAGNIJ ŁAPKI WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH
3. PRZYKLEJ NOGI DO OZNACZONYCH ODPOWIEDNIMI CYFRAMI MIEJSC NA TUŁOWIU
4. PRZYKLEJ MAŁE KAWAŁECZKI TAŚMY DWUSTRONNEJ DO MIEJSC OZNACZONYCH LITERĄ T I JEŚLI CHCESZ „PRZYSSIJ” RZEKOTKĘ DO OKNA LUB BIURKA I POZWÓL SIĘ JEJ WSPINAĆ





Przedstawiam Wam moją przyjaciółkę z gromady płazów – **ropuchę szarą**. Jej nazwa łacińska brzmi: *Bufo bufo*. To największa z żyjących w Polsce ropuch. Jest bardzo pożyteczna nie tylko w dzikiej przyrodzie. Z jej obecności powinien cieszyć się każdy ogrodnik. Ropucha ze smakiem zajada na przykład ślimaki. Jak pewnie wiecie ropucha jest też bohaterką niezliczonych bajek. Najczęściej pod jej postacią ukrywa się zła czarownica, ale też (zdecydowanie rzadziej) piękny książę lub księżniczka.

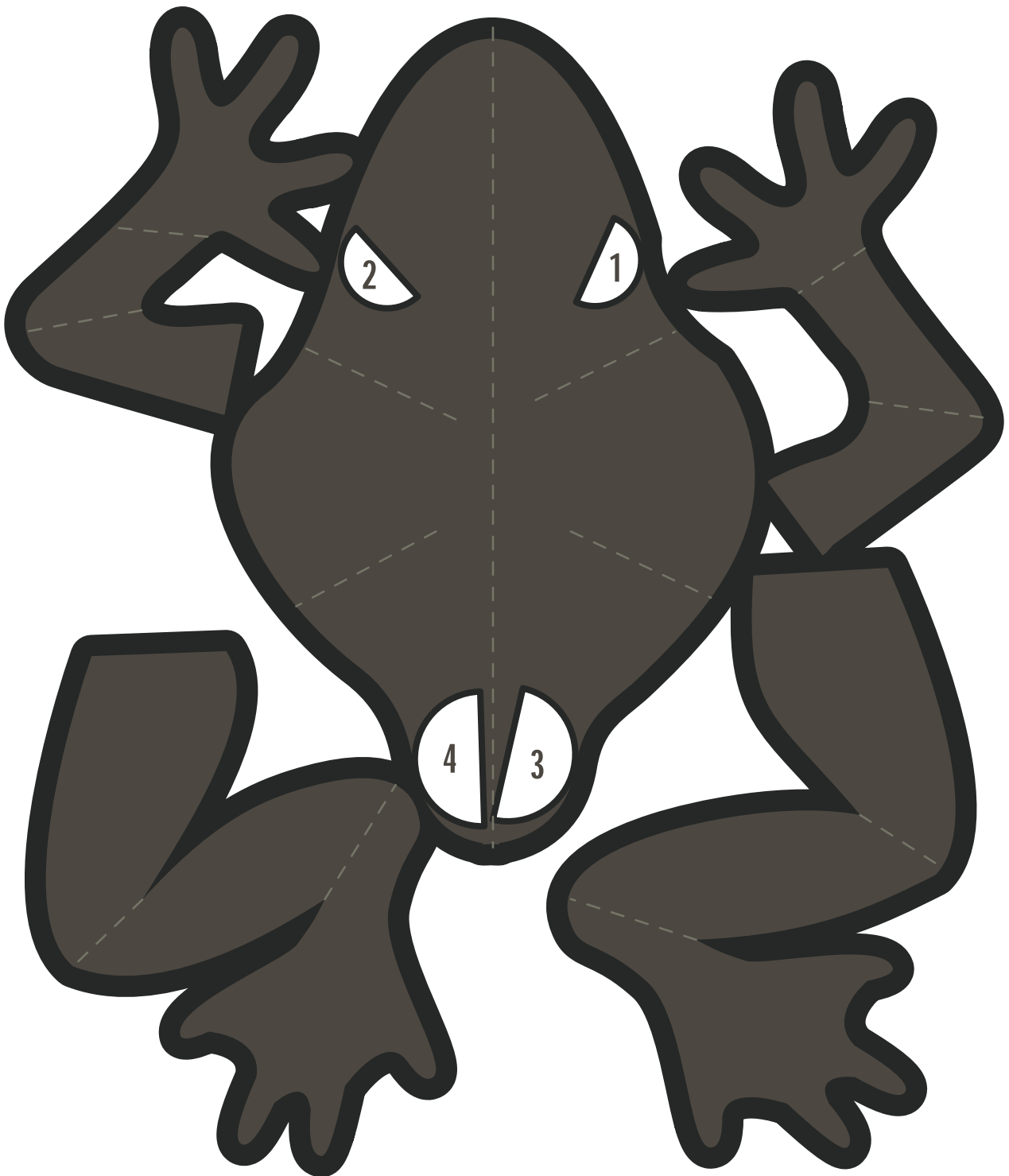
W prawdziwym życiu jednak zawsze bądźcie obrońcami ropuch. Są naszymi sprzymierzeńcami. Spełniają ważną rolę w środowisku. Polują na chrząszcze, dżdżownice, gąsienice, mrówki, pająki, turkucie podjadki, komary oraz co bardzo istotne – ślimaki nagie (bez muszli), które bardzo chętnie zjadają warzywa w naszych ogródkach. Duże okazy ropuch szarych są w stanie połknąć nawet jaszczurkę, ryjówkę czy małą mysz.

Pamiętajcie: ropuch nie dotykamy! Ich obroną są gruczoły jadowe ukryte w brodawkach jadowych. To swojego rodzaju pancerz ochronny tych pożytecznych płazów.



JAK STWORZYĆ ROPUCHE?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI
2. ZAGNIJ TUŁÓW I ŁAPY WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH I SKLEJ W MIEJSCACH OZNACZONYCH LITERĄ K
3. PRZYKLEJ NOGI DO OZNACZONYCH ODPOWIEDNIMI CYFRAMI MIEJSC NA TUŁOWIU
GOTOWE!



Bardzo się cieszę, że polubiliście stronę o faktach i mitach. Macie rację – trzeba znać prawdę, żeby być mądrym partnerem do rozmowy. Nie jest dobrze, jeśli ktoś ulega „zastyszonym prawdom”, które nie są prawdziwe. Tak często bywa ze stereotypami, czyli przekonaniami, które trudno zmienić, a mogą być one krzywdzące i dodatkowo ograniczać nasze doświadczenie. Oto, co tym razem przygotowałam:



FAKTY I MITY W PRZYRODZIE

Czy to prawda, że gady linieją?

To prawda. Ludzie też wyrastają ze swoich ubrań. Na przykład dorosły mężczyzna nie założy już spodni, które nosił jako chłopiec. Podobnie jest u gadów – węże i jaszczurki, zamiast ubrań zmieniają skórę, czyli linieją. Warto wiedzieć, że u człowieka skóra nieustannie się odnawia. U gadów nie jest to możliwe, ale natura wymyśliła w tym przypadku inny sposób. Kiedy gad rośnie, w pewnym momencie jego naskórek staje się za mały i pęka, a zwierzę wychodzi z niego w nowej, większej skórze, która kształtowała się jeszcze pod starą warstwą. Właśnie to nazywamy linieniem.



Jeże uwielbiają jabłka?

To nie prawda. Jeże przede wszystkim żywią się: owadami, ślimakami, dżdżownicami, małymi płazami i gadami, a także drobnymi ssakami. Bardzo rzadko zjadają grzyby lub owoce, które znajdują na ziemi. Jeże, to bardzo pożyteczne zwierzęta. Odwiedzając Wasze ogrody – pomagają ludziom walczyć ze szkodnikami. Zadbajcie o jeże. Wystarczy, że zapewnicie im schronienie pozostawiając w ustronnym miejscu kupkę gałęzi i zeschniętych liści. To dla jeża będzie dobre mieszkanie, w którym zawsze będzie mógł się schować.



Nietoperz, chcąc zaoszczędzić wydatkowanie energii, śpi do góry nogami?

Tak rzeczywiście jest. Nietoperze śpią do góry nogami, w razie potrzeby mogą szybko odlecieć, nie zużywając do tego dużej ilości energii. Te ssaki mają bardzo krótkie łapy, z tego powodu nie mogą startować z rozbiegu, jak niektóre ptaki. Mają za to solidne pazury, które zaciskają np. na gałęzi i nie puszczają nawet podczas długiego odpoczynku. Jednak, jeśli tylko wymaga tego sytuacja, w mgnieniu oka nietoperze mogą znaleźć się w powietrzu. Wystarczy tylko, że odczepią się od gałęzi, z której zwisały.



Baterie to trucizna. Nie można ich wyrzucać do kosza z innymi śmieciami?

To prawda, którą jeszcze lepiej zrozumiemy dowiadując się, co jest w środku baterii, a wewnątrz znajdują się bardzo szkodliwe dla nas metale ciężkie: ołów, nikiel, rtęć i inne. Jeśli zostałyby uwolnione i przedostały się np. do gleby, czy powietrza – zatrutyby środowisko. Dlatego baterie trzeba wrzucać do specjalnie oznakowanego pojemnika, aby odpowiednie służby mogły zabezpieczyć takie odpady.



Ciekawostki wybrała i zestawiała Magdalena Bylina-Głuchowska
Tekst zredagowała Joanna Osińska DPN
Rysunki: Dominika Fańciszevska

KOMIKS

RYSOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE

WYDRZE WYPRAWY -
WZDŁUŻ RZEKI DRAWY
»WYDRZA CIEKAWOŚĆ!«



SŁUCHAJCIE! MAM DLA WAS
PROPOZYCJĘ! ZNALAZEM
OSTATNIO PIĘKNE MIEJSCE
DO BIKAKOWANIA.
ZNAJDUJE SIĘ W POBLIŻU
RZEKI DRAWY I KORYTNICY.



GENIALNIE!
KĘZMĘ TYLKO
SWÓJ PLECAK!



W DRODZE NA POLE BIKAKOWE...

CHEOPAKI
ZACZEKAJCIE!
CO TO JEST??!
MOŻE TO COŚ
NIEBEZPIECZNEGO?!
ALBO NAS ŚLEDZI??

ALE SIĘ
HYMĄDRZA!
PADALEC JEDEN...

NIE OCIĄGAĆ SIĘ!
PRZED NAMI
JESZCZE DŁUGA
DROGA !!!





... DZIKI RYJĄ, PONIEWAŻ SZUKAJĄ GRYZONI I LARW OWADÓW ORAZ DĘDZOWNIC? SIERŚĆ DZIKA TO SZCZĘCINA WYRASZAJĄCE Z ŻUCHWY KEJ TO TAK ZHANE SZABLE A Z GÓRNEJ WYRASZAJĄ TZW. FAJKI. SAMICA DZIKA TO LOCHA, SAMIEC TO ODYNIEC A MŁODE TO WARCHLAKI.

PRZECIEŻ TO SĄ ŚLADY DZIKA!!!

CZY WIESZ ŻE...

TA ZAWSZE COŚ ZNAJDZIE...

PO CHWILI...



JESTEŚMY NA MIEJSCU!

A... A... CH... PAKI, COŚ MI SIĘ P...Y...CZEPI...O DO JEZ...A!!! PO...CY!!!

?!?!



POMOGĘ CI! TRZYMAJ SIĘ! JEZYK PRZYMARZE CI DO PUSZKI!

NIEKTÓRZY TURYSŃCI NIE SPRZĄTAJĄ PO SOBIE, A ŚMIECI SĄ ZAGRÓŻENIEM DLA ŻYCIA ZWIERZĄT!



JUŻ NIGDY NIE DOTKNĘ ZIMĄ METALU JEZYKIEM...

WAA

JAK BOLI!



BOGDANKA TO PIĘKNE MIEJSCE DO BIWAKOWANIA!

JAK CICHOO!

NIE DENERWUJ MNIE!!!



Rysunki: Karolina Biernacka, kl. VIIa, SP w Drawnie
Kolorowanie: Izabela Siekierzycka i Paulina Chuda, kl. VIIb, SP w Drawnie
Opiekun: Mgr Edyta Musiatek

CIEKAWOSTKI I TAJEMNICE DPN

WYCIECZKI Z PANIĄ EWĄ – „OCALMY ŻABIE KUMKANIE”

Fot. Ewa Wnuk Gławdel, DPN



Jesienią okolice jeziora Ostrowieckiego są wyjątkowo piękne. W bezchmurną pogodę listopadowe słońce grzeje jeszcze ciutkiem nieźle. Jednocześnie oświetla wilgotne liście drzew, a także roślin wodnych, od których promienie odbijają się jak od lustra. W taki dzień woda w jeziorze mieni się blaskami, skrzy się, migoce. Bywa też, że nad jeziorem „rozlewa” się gęsta, chłodna, wilgotna mgła. Kontury drzew i brzegi jeziora stają się nieostre. We mgle nie widać kaczek, których do tej pory było dużo. Ich obecność zdradzają jedynie odgłosy „kwakania” i szum skrzydeł uderzających o wodę, gdy spłoszone podrywają się do lotu. Wzdłuż jednego z brzegów jeziora Drawieński Park Narodowy utworzył ścieżkę przyrodniczą „Jezioro Ostrowieckie”.

Często przyjeżdżam tam na zajęcia przyrodnicze z dziećmi i młodzieżą. Za każdym razem uwagę zwiedzających zwraca niewielki kopczyk z kamieni i butwiejących kawałków drewna, usypany na brzegu jeziora Ostrowieckiego, za drewnianą kładką zwaną wietnamskim mostem.

Do czego służą takie kopczyki, które można zobaczyć jeszcze w kilku innych miejscach na terenie Parku? – pytam uczestników wycieczki.

Fantazja dzieci jest ogromna: jedne twierdzą, że pryzma z kamieni służy wydrze do lepszej obserwacji jeziora i pływających w nim ryb. Inne tączą kamienne kopczyki z granicami parku narodowego. Pojawia się również teoria, że kamienie służą zwierzętom do znakowania swojego terytorium.

Prawdziwa funkcja kopczyków zawsze jest zaskoczeniem.

Służą one płazom, pełniąc rolę kryjówek i schronienia podczas zimy.

Kamienne kopce usypano w ramach realizacji programu „Monitoring i ochrona płazów występujących na terenie DPN w latach 2011-2012”. Ich lokalizacja nie jest przypadkowa; znajdują się nad rzekami lub jeziorami, w miejscach gdzie przebywają żaby.

Zanim nadejdą chłody, żaby wyszukują odpowiednie miejsca: w norach ziemnych, na dnie zbiornika wodnego, czy tak jak np. kumak nizinny wśród kamieni, liści i butwiejących kawałków drewna.

Tam, z nastaniem jesiennych chłodów zapadają w stan odrętwienia, który trwa aż do wiosny. Ścieżką można spacerować również bez udziału przewodnika. Na trasie ustawiono tablice edukacyjne opisujące m.in. umocnienia Wału Pomorskiego, ptaki szuwarów i trzcinowisk, ptaki jeziora Ostrowieckiego, jezioro Czarne, cmentarz w Ostrowitem czy Starą Węgonię na rzece Płocicznej.

Z dziennika przyrodnika:

W trakcie badań na terenie Parku stwierdzono 2 gatunki płazów ogoniastych tj. traszkę zwyczajną i traszkę grzebiastą oraz 11 gatunków płazów bezogonowych: kumaka nizinnego, grzebiuszkę ziemną, ropuchę szarą, ropuchę zieloną, ropuchę paskówkę, rzekotkę drzewną, żabę jeziorkową, żabę wodną, żabę śmieszkę, żabę trawną oraz żabę moczarową.

**UWAGA: WSZYSTKIE GATUNKI PŁAZÓW W POLSCE
PODLEGAJĄ ŚCISŁEJ OCHRONIE GATUNKOWEJ.**

Autor: Ewa Wnuk Gławdel, DPN

Źródło danych przyrodniczych: operat faunistyczny do projektu Planu ochrony dla DPN 2012 r.



Fot. Izabela Baczyńska

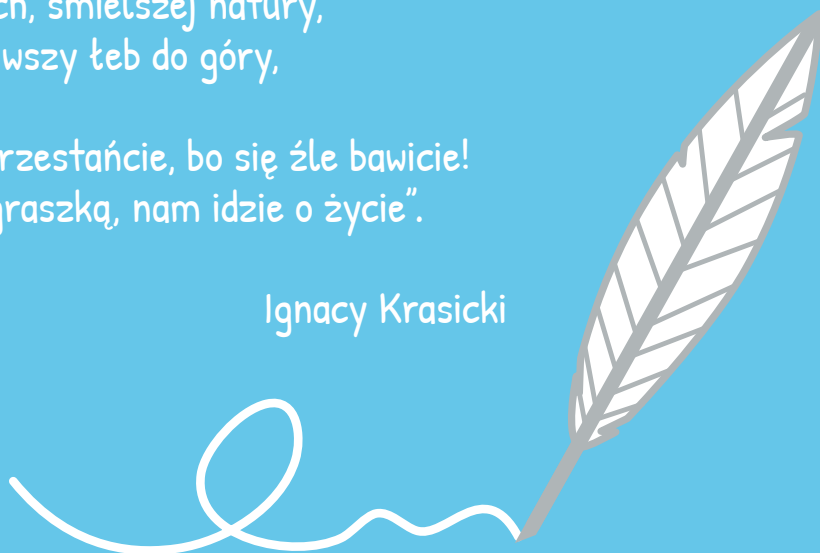


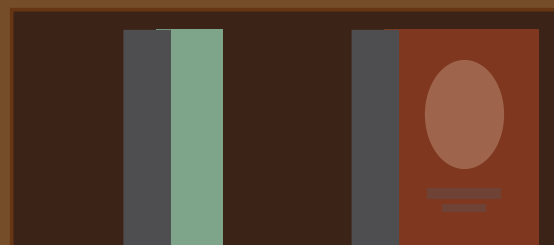
DZIECI I ŻABY

Koło jeziora
Z wieczora
Chłopcy wkóło biegali
I na żaby czuwali;
Skoro która wyptywała,
Kamieniem w tęb dostawała.
Jedna z nich, śmielszej natury,
Wystawiwszy tęb do góry,

Rzekła: „Chłopcy, przestańcie, bo się źle bawicie!
Dla was to jest igraszką, nam idzie o życie”.

Ignacy Krasicki





ENCYKLOPEDIA DPN

G – JAK GĄBKA

Tak, w Polsce również występują gąbki! Również w Puszczy Drawskiej i tylko w czystych rzekach i jeziorach. Wyglądają jak bezkształtne, brązowawe, oliwkowe czy zielone twory obrastające podwodne przedmioty, zanurzone w toni wodnej gałęzie i kamienie. Zabarwienie gąbki zależy od rodzaju jednokomórkowych glonów,

które występują na jej powierzchni. Gatunkiem najczęściej spotykanym jest nadechnik stawowy. Wbrew pozorom, bo kształtem przypominają roślinę i bywają intensywnie zielone, gąbki to zwierzęta. Jednak nie reagują one na żadne bodźce, nie mają mięśni, nie przemieszczają się. Zajmują się wyłącznie filtrowaniem wody, aby wychwycić z niej drobne organizmy służące im za pokarm. Przy okazji oczyszczają wodę z zawiesin – mają więc wpływ na czystość wody.



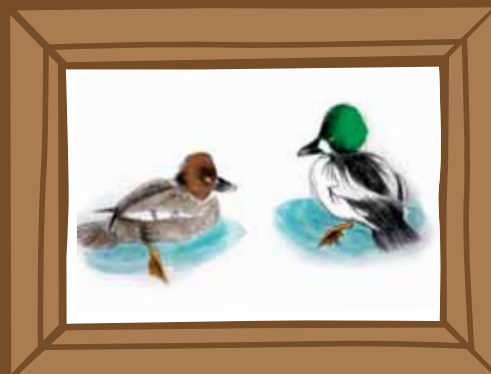
G – JAK GŁOGI

Podczas jesiennych wędrowek, wzdłuż leśnych i polnych dróg, nad brzegami jezior, naszą uwagę mogą zwrócić krzewy „obsypane” czerwonymi, drobnymi owocami. To głogi, cierniste krzewy, które w ekosystemie lasów i pól spełniają wyjątkową rolę. Po pierwsze, bywają kryjówką dla małych ptaków, które wiosną, pomiędzy gałązkami zakładają swoje gniazda. Ciernie na gałązkach zapewniają im ochronę przed drapieżnikami np. kotami. Jesienią i zimą, kiedy już dojrzeją owoce – zarośla z głogami przeżywają obłęzenie. Owoce głogu, bogate w witaminę C, są dobrym pokarmem dla zimujących u nas ptaków. W Puszczy Drawskiej rośnie kilka trudnych do odróżnienia gatunków głogów. Rozpoznanie gatunków wymaga dużej znajomości budowy anatomicznej kwiatów oraz liści. Najpospolitszy jest głóg jednoszyjkowy. Wiosną krzewy tego gatunku obsypują się białymi, pachnącymi kwiatami. Tak wabią pszczoły i inne owady zapylające. Warto zatem sadzić głogi również w swoich ogrodach, bo wiosną pięknie pachną, a zimą cieszą oko czerwonymi koralikami owoców.



G – JAK GĄGÓŁ

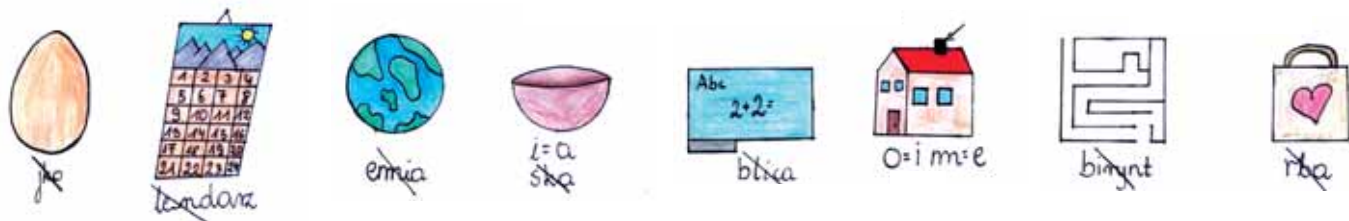
Gągół, to rzadka i chroniona kaczka. W okresie lęgowym – samiec jest czarno-biały, z czarną główką i białą, dużą plamą na policzku. Samica jest niepozorna, ciemnoszara z brązową główką. Latem, po okresie godów, samce już nie są takie kolorowe, przybierają tzw. „szatę spoczynkową” i upodobią się nieco do samicy. W odróżnieniu od innych kaczek gągoły gnieźdzą się w dziuplach, a nie jak inne kaczki – w gniazdach na ziemi czy w kępie trzcin. Wybierają gotowe już dziuple, wykute przez dzięcioła czarnego. Najlepsza lokalizacja – to brzegi rzek i jezior. Wyklute pisklęta wyskakują z otworu dziupli (na wysokości nawet 20 metrów) i pieszo wędrują za matką do wody. W Drawieńskim Parku Narodowym poprawia się możliwość lęgów tego gatunku, wieszając duże skrzynki lęgowe nad rzekami i jeziorami. Zobaczycie je, na przykład przy trasie **ścieżki przyrodniczej „Jezioro Ostrowieckie”**. Badania dowodzą, że Drawa, w Drawieńskim Parku Narodowym, jest jedną z najważniejszych ostoi gągołów w Polsce.



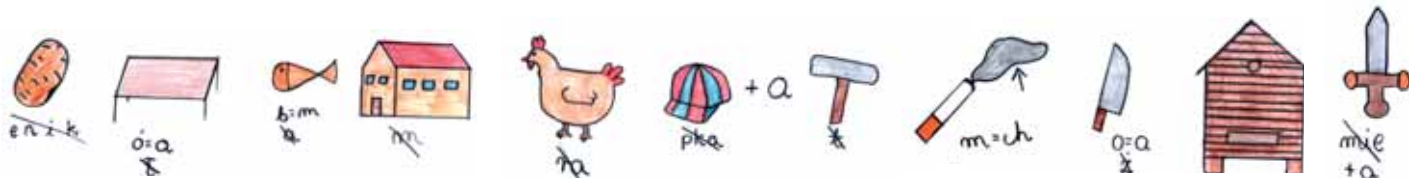
Autor: Ewa Wnuk Gładel, DPN; rysunki: Dominika Fańciszevska

PRZYSŁOWIA MĄDROŚCIĄ NARODÓW

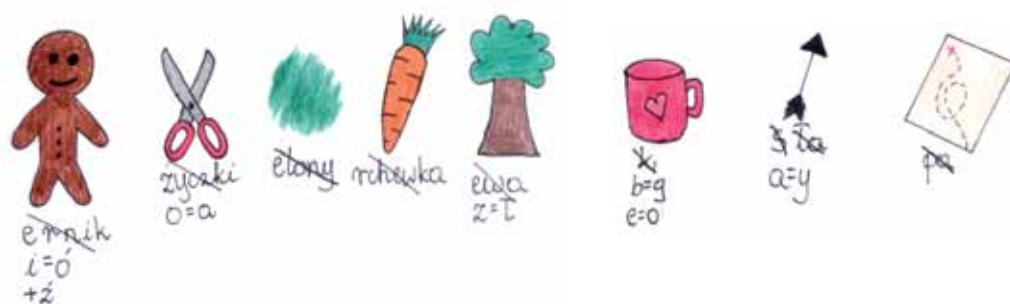
A.



B.



C.



Autor, rysunek i kolorowanie: Kinga Karmelita, kl. VIIb, SP w Drawnie

Rozwiązania:
Rebus A: Jaka zima, takie lato.
Rebus B: Zima starym dokuca, a młodych naucza.
Rebus C: Późna zima długo trzyma.

STARY NIEDŹWIEDŹ MOCNO ŚPI
W KOLUMNACH ODNAJDZIESZ NAZWY PRZYNAJMNIEJ
6 ZWIERZĄT, KTÓRE ZAPADAJĄ W ZIMOWY SEN, A W WIERSZACH
PRZYNAJMNIEJ 7 NAZW TYCH, KTÓRE AKTYWNE SĄ PRZEZ CAŁY ROK

M	Y	S	Z	G	J	L	N	O	R	N	I	K
H	G	M	W	R	A	B	S	A	R	N	A	O
A	C	K	N	G	S	R	K	Ł	O	Ś	H	J
Z	D	Z	I	K	Z	E	R	J	E	L	E	Ń
C	F	T	E	O	C	A	O	I	H	J	O	L
H	I	P	T	L	Z	F	P	B	D	Ż	Ż	S
O	L	K	O	J	U	Y	U	O	M	N	Ó	U
M	G	P	P	G	R	J	C	R	Ł	L	K	S
I	H	I	E	N	K	K	H	S	W	Y	J	E
K	E	H	R	L	A	C	A	U	T	N	M	Ł
I	Y	L	Z	P	W	S	Z	K	R	E	T	A
R	J	O	U	T	U	R	N	M	B	C	D	Y
Y	E	F	G	W	I	E	W	I	Ó	R	K	A
I	Ż	B	T	I	O	Z	A	J	Ą	C	J	T

Autor wykreślanki: Szymon Koziorowski, kl. VIIb, SP w Drawnie

Rozwiązanie pionowo: jeź, nietoperz, jaszczurka, ropucha, borsuk, suseł
Poziomo: mysz, sarna, łos, jelen, kret, wiewiórka, zając

Moi przyjaciele – specjaliści od ewolucji płazów, powiedzieli mi, że pojawiły się one na ziemi około 370 milionów lat temu, a więc bardzo dawno temu. Naukowcy wciąż obserwują płazy pod kątem ich kondycji i liczebności. W Drawieńskim Parku Narodowym również monitoruje się tę grupę zwierząt.

PRACE W DPN

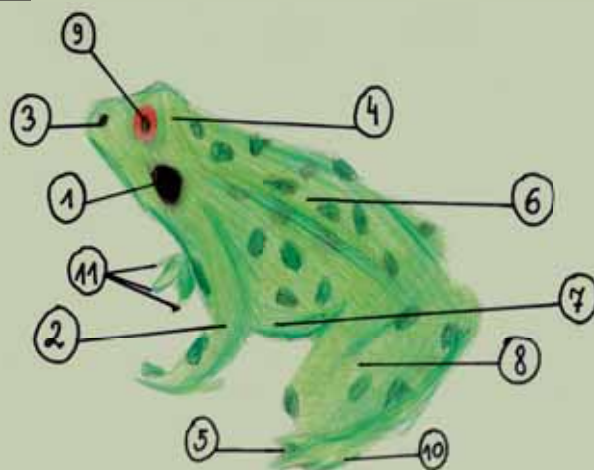
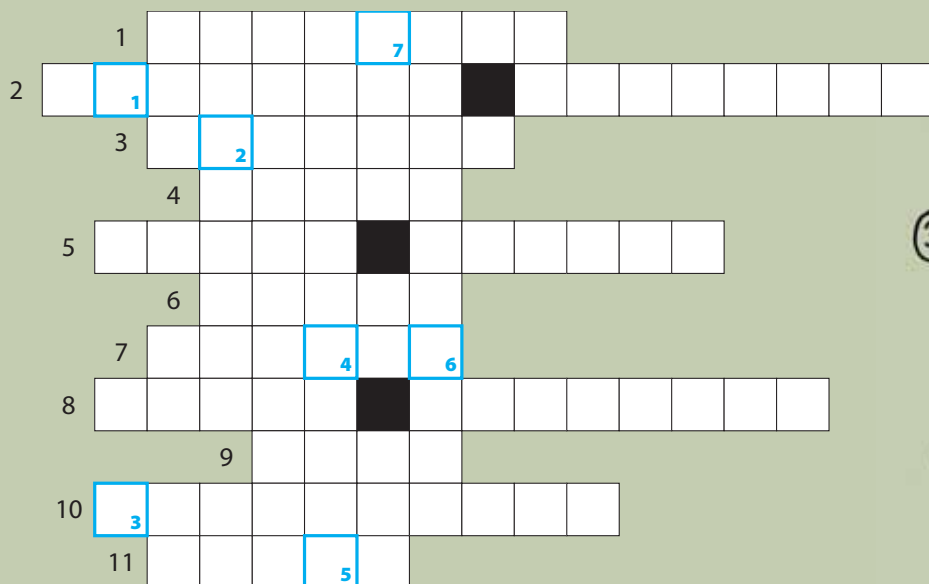
Monitoring płazów w DPN odbywa się co roku.

To zadanie dla pracowników z Sekcji Monitoringu. Pomagają im w terenie konserwatorzy obwodów ochronnych i podleśniczowie. Obserwacje planowane są w czasie sezonu rozrodczego płazów, czyli od marca do lipca i prowadzone w ściśle wyznaczonych punktach. Ich celem jest stwierdzenie obecności gatunku na danym stanowisku Często wykonuje się to zadanie w oparciu o obserwacje bezpośrednie i nasłuchy (rejestracja głosów godowych). I tak, w 2019 r., w Drawieńskim Parku Narodowym zanotowano obecność: płazów bezogonowych, czyli m.in.: żaby jeziorkowej, żaby trawnej, żaby moczarowej, kumaka nizinnego, rzekotki drzewnej i ropuchy szarej. Wśród płazów ogoniastych spotkamy w DPN: traszkę zwyczajną i grzebieniastą.

Autorzy: Joanna Osińska i Szymon Śródecki, DPN



KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



1. Służy do odbierania fal akustycznych
2. Znajduje się w przedniej części ciała i służy do poruszania się
3. Można nimi oddychać
4. Dobrze ją mieć na karku
5. Jest pomiędzy palcami i pomaga w pływaniu
6. Łączy głowę z kończynami

7. Może w nim czasem burczeć
8. Dłuższa od przedniej, służy do skoku
9. Dzięki nim widzi ofiary
10. Połączenie płetwy i nogi
11. Człowiek ma 10 u rąk i 10 u nóg

Rysunek żaby: Karolina Biernacka, kl. VIIa, SP w Drawnie.
Pomysł krzyżówki: Kinga Karmelita, kl. VIIb, SP w Drawnie

Odpowiedzi do Krzyżówki:
1. tympań, 2. przednia kończyna,
3. nozdrza, 4. głowa, 5. biona pławna,
6. tyłek, 7. brzocho, 8. tylna kończyna,
9. oczy, 10. płetwonoga, 11. palec.

Hasło: ropucha

GRY I ZABAWY

ZNAJDŹ PRZYNAJMNIEJ 10 RÓŻNIC



ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

Czy zauważyliście drodzy czytelnicy, jak szybko upływa czas. Znowu minęło kilka miesięcy i nadchodzi kolejna zima. Może doczekamy się pięknej śnieżnej kołderki na polach i białego puchu na drzewach... Ale nim to nastąpi, jesteśmy tu w redakcji zauroczeni pracami nadstępnymi na konkurs. Jesień na Waszych rysunkach jest kolorowa, pełna zwierząt i radości.

Jury redakcyjne, po burzliwych obradach, postanowiło przyznać nagrody:



1. **Brajan Tron**, kl. Ib,
SP w Węgorzynie

2. **Oliwia Nowak**, kl. Ib,
SP w Węgorzynie

3. **Łucja Kaczmarek**, kl. Ib,
SP w Węgorzynie



Wyślemy je pocztą. Teraz czekamy na prace przedstawiające zimę w Drawieńskim Parku Narodowym. Nadsyłajcie je do dnia 17 lutego 2020 roku. Pamiętajcie też, że szykujemy kalendarz, w którym nagrodzone i inne prace nadstępane na konkurs, zostaną zamieszczone.



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Wydawca: Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno
Redaktor naczelny: Aleksandra Gancarczyk
Kierownik zespołu redakcyjnego: Joanna Osińska
Zespół redakcyjny DPN: Ewa Whuk Gławdel, Magdalena Bylina-Głuchowska, Jarostaw Gancarczyk, Marcin Bielatko, Szymon Śródecki oraz uczniowie SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiatek
Layout, projekt okładki: Michał Grzeszczak
Rysunki: Michał Grzeszczak, Dominika Fańciszevska, Anna Krzysztofiak, Elżbieta Bacztub-Bakiewicz, Edyta Musiatek oraz absolwenci SP w Drawnie
Skład i druk: Studio Graficzne Piotr Kurasiak, ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor
Logistyka i kolportaż: Anna Fatalaska, DPN
Nakład: 3 000 egz.
Exemplarz bezpłatny



Drawieński
Park Narodowy